

Starcia w Egipcie

28 lipca 2013

W zamieszkach i starciach z policją, do których doszło w nocy z piątku na sobotę w kilku egipskich prowincjach, straciło życie 46 osób, rannych zostało 708 osób – poinformował szef pogotowia ratunkowego w Egipcie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Egiptu obarczyło w sobotę odpowiedzialnością za starcia i śmierć ludzi protestujących zwolenników obalonego prezydenta kraju Muhammeda Mursiego. „Bracia Muzułmanie nie chcieli rozejść się w pokoju” – oświadczył rzecznik prasowy MSW, podkreślając, że „policja użyła jedynie gazu łzawiącego”.

Policja twierdzi, że przeciwko demonstrantom broni użyli cywile. Prokurator Generalny polecił wszcząć dochodzenie w sprawie piątkowych wydarzeń. W jego ramach zatrzymano kilkadziesiąt osób.

Z danych egipskich gazet wynika, że blisko 30 milionów Egipcjan odpowiedziało na apel armii i wyszło na ulice, aby wyrazić poparcie dla nowej władzy w walce z terroryzmem. Rozruchy wynikły po tym, jak islamistyczny ruch „Bracia Muzułmanie” zaczął organizować kontrmanifestacje na wyraz poparcia dla obalonego na początku lipca prezydenta Mohammada Mursiego. Starcia uzyskały szczególnie zacięty charakter po napłynięciu informacji o tym, że 26 lipca Mursi został oficjalnie aresztowany na okres 15 dni i nocy. Przeciwko niemu prowadzone jest dochodzenie na podstawie kilku oskarżeń jednocześnie, w tym także jest to ucieczka z więzienia, zdrada państwa i przestępstwa gospodarcze. Faktycznie to aresztowanie nie zmienia sytuacji, w jakiej znajduje się Mursi. Również przed tym był on uważany za znajdującego się w areszcie domowym, lecz przebywał w koszarach. Jednakże sytuacja na ulicach po jego aresztowaniu zaogniła się do ostatecznych granic.

„Bracia Muzułmanie” swymi akcjami sprzyjają dalszemu pograżaniu się kraju w chaosie i zniszczeniach – oświadczył w rozmowie z „Głosem Rosji” prezydent centrum badań strategicznych „Rosja – świat muzułmański” Szamil Sułtanow.

Wojna domowa oznacza destabilizację Egiptu. Jednak destabilizacja Egiptu pociągnie za sobą destabilizację Bliskiego Wschodu w ogólnym zarysie. Może on przekształcić się w jeden wielki Afganistan.

Do najbardziej zaciętych starć między zwolennikami „Braci Muzułmanów” a policją doszło niedaleko meczetu Rabaa al-Adawija w Kairze, który stał się miejscem zbiórki islamistów.

Szef MSW kraju Muhammed Ibrahim oświadczył, że „wiece „Braci” w Kairze są i będą bezskuteczne, gdyż Egipt nigdy nie zawróci wstecz”. Tymczasowy prezydent Adli Mansur wezwał zwolenników „Braci”, aby rozeszli się do domów, i zapowiedział, że nikt nie będzie prześladowany.

Rano 27 lipca w Egipcie upłynął też termin ultimatum armii wobec „Braci Muzułmanów”. Chodziło o żądanie zaakceptowania planu pojednania narodowego i położenia kresu rozruchom w kraju. Inaczej wojskowi grożą przestawieniem się na bardziej surową strategię w udaremnianiu akcji przemocy i terroryzmu. Dla „Braci Muzułmanów” oznacza to w zasadzie wyjęcie tego ruchu spod prawa. Kierownictwo organizacji już oświadczyło, że armia Egiptu faktycznie już zapoczątkowała w kraju wojnę domową.

Podstawowe problemy najbliższej przyszłości Egiptu to walka z radykalnymi ugrupowaniami islamistycznymi – powiedział ekspert z Instytutu Strategicznych Ocen i Analiz Siergiej Demidenko: „Sprawa polega obecnie na wyeliminowaniu z udziału legalnej działalności politycznej najbardziej radykalnie nastawionych ugrupowań religijnych. Nie zakładam, że pogłębi to rozłam w egipskim społeczeństwie. Większa część społeczeństwa jest nastawiona wystarczająco sekularnie. Jednakże spowoduje to,

rzecz jasna, dodatkową destabilizację sytuacji.”

Niektórzy analitycy zakładają, że armia w pełni potrafi położyć kres rozruchom w egipskich miastach, a nawet wyizolować kierownictwo organizacji islamistycznych; jednak może to spowodować konsekwencje nie mniej niebezpieczne. Terroryzm może przejść do działania w konspiracji. Islamiści, w tym także aktywnie popierające „Braci Muzułmanów” najbardziej radykalne ugrupowanie „Al-Gama’a al-Islamiyya” gotowi są do ponownego powrotu na drogę krwawego terroru z lat 1880-1990.

Równocześnie w Kairze przystąpiła do pracy specjalna komisja konstytucyjna, która w ciągu miesiąca ma po raz kolejny zmienić Ustawę Zasadniczą kraju, nazywaną także aktualnie „Konstytucją Mursiego”. Parlament, znajdujący się wówczas pod kontrolą „Braci Muzułmanów”, zaakceptował ją w listopadzie 2012 roku.

Politycy liberalni i laicy liczą na wpisanie do nowej ustawy zasadniczej też odnośnie zakazu działalności radykalnych partii islamistycznych, a także zakazu uprawiania propagandy politycznej w meczetach. W zasadzie chodzi o odtworzenie w Egipcie – w nieco zmienionej zresztą postaci – konstytucji byłego prezydenta Hosni Mubaraka z 1971 roku. Ona także uwzględniała zakaz działalności w kraju radykalnych islamistów w rodzaju ruchu „Bracia-muzułmanie. Hosni Mubarak został obalony podczas rewolucji w 2011 roku.

Autorstwo: Głos Rosji (akapity 1-3), Andriej Fiediaszyn (akapity 4-13)

Źródło: [Głos Rosji](#)